



MISJONARZE SŁUDZY UBOGICH

Intencja ewangelizacyjna:

Módlmy się, aby chrześcijanie i ci, którzy należą do innych religii oraz ludzie
dobrej woli umacniali pokój i sprawiedliwość na świecie.

(Intencja powierzona przez Ojca Świętego Światowej Sieci modlitwy za Papieża)

Blask prawdy

Katechizm Kościoła Katolickiego

Dogmaty wiary

88 Urząd Nauczycielski Kościoła w pełni angażuje władzę otrzymaną od Chrystusa, gdy definiuje dogmaty, to znaczy, gdy w formie zobowiązującej lud chrześcijański do nieodwołalnego przyłgnięcia przez wiarę przedkłada prawdy zawarte w Objawieniu Bożym lub kiedy proponuje w sposób definitywny prawdy, mające z nim konieczny związek.

89 Między naszym życiem duchowym i dogmatami istnieje organiczna więź. Dogmaty są światłem na drodze naszej wiary; oświecają ją i nadają jej pewność. I na odwrót, jeśli nasze życie jest prawe, to nasz rozum i nasze serce są otwarte na przyjęcie światła dogmatów wiary.

90 Wzajemne związki i spójność dogmatów można odnaleźć w całości Objawienia tajemnicy Chrystusa. Trzeba bowiem pamiętać, że „różnorodność ich związków z podstawami wiary chrześcijańskiej wyznacza porządek, czyli «hierarchię» prawd nauki katolickiej”.

Nadprzyrodzony zmysł wiary

91 Wszyscy wierni uczestniczą w zrozumieniu i przekazywaniu prawdy objawionej. Otrzymali oni namaszczenie od Ducha Świętego, który ich poucza i prowadzi do całej prawdy (por. J 16,13).



92 „Ogół wiernych... nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy «poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich» ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów”.

93 „Dzięki owemu zmysłowi wiary, wzbudzonemu i podtrzymywanemu przez Ducha Prawdy, Lud Boży pod przewodem świętego Urzędu Nauczycielskiego... niezachwianie trwa przy wierze raz podanej świętym; wnika w nią głębiej z pomocą słusznego osądu i w sposób pewniejszy stosuje ją w życiu”.

Wiadomości, nad którymi warto się zastanowić

Wiadomości, nad którymi warto się zastanowić **HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

Bazylika Watykańska
XXXIII Niedziela Okresu Zwykłego,
17 listopada 2019

Dzisiaj w Ewangelii Jezus zaskakuje swych współczesnych, a także i nas. Istotnie, właśnie w chwili kiedy wychwalano wspaniałą świątynię jerozolimską, mówi, że nie pozostanie z niej „kamień na kamieniu” (Łk 21,6). Skąd te słowa skierowane do instytucji tak świętej, która była nie tylko budynkiem, ale wyjątkowym znakiem religijnym, domem dla Boga i wierzącego ludu? Po co prorokować, że niezachwiana pewność ludu Bożego upadnie? Dlaczego wreszcie Pan pozwala, by upadły niektóre pewniki, podczas gdy świat jest ich coraz bardziej pozbawiony?

Szukamy odpowiedzi w słowach Jezusa, który dzisiaj mówi nam, że niemal wszystko przemienie. Niemał wszystko, ale nie wszystko. W tę przedostatnią niedzielę okresu zwykłego wyjaśnia On, że upadną, przeminą rzeczy przedostatnie, ale nie ostateczne: świątynia, ale nie Bóg; królestwa i sprawy rodzaju ludzkiego, ale nie człowiek. Przemijają sprawy przedostatnie, które często wydają się ostateczne, ale nimi nie są. Są to rzeczy wspaniałe, jak nasze świątynie, i przerażające, jak trzęsienia ziemi, znaki na niebie i wojny na ziemi (por. ww. 10-11): wydają się nam wydarzeniami z pierwszej strony, ale Pan umieszcza je na drugiej. Na pierwszym miejscu pozostaje to, co nigdy nie przemienie: żywy Bóg, nieskończenie wspanialszy od wszelkiej świątyni, jaką mu wybudujemy, i człowiek, nasz bliźni, który jest wart więcej niż wszystkie informacje świata. Zatem, aby pomóc nam uchwycić to, co jest ważne w życiu, Jezus przestrzega nas przed dwoma pokusami.

Pierwszą pokusą jest pośpiech, natychmiast. Dla Jezusa nie wolno iść za tymi, którzy mówią, że kres nadejdzie natychmiast, że „nadszedł czas” (w. 8). Innymi słowy, nie należy naśladować tych, którzy szerzą niepokój i podsycają lęk przed innymi i przed przyszłością, bo strach paraliżuje serce i umysł. A jednak, ileż razy dajemy się zwieść pośpiechem z chęci poznania wszystkiego i natychmiast, świerzbienia ciekawości, najnowszej wiadomości szokującej lub skandalicznej, zwieść podejrzanym opowieściom, krzykom tych, którzy wołają głośniejsze i bardziej gniewnie, tych, którzy mówią „teraz albo nigdy”.

Ale ten pośpiech, to wszystko i natychmiast nie pochodzi od Boga. Jeśli gonimy za natychmiast, to zapominamy o tym, co trwa na zawsze: to uganiamy się za obłokami, które przemijają i tracimy z oczu niebo. Pociągnięci najnowszą wrzawą nie znajdujemy już czasu dla Boga i brata, który mieszka w pobliżu. Jakże to dzisiaj prawdziwe! W manii biegania, zdobycia wszystkiego i natychmiast irytuje ten, kto zostaje z tyłu. I jest osądzany jako odrzucony: ileż osób starszych, nienarodzonych, niepełnosprawnych, ubogich jest uważanych za bezużyteczne. Spieszymy się, nie martwiąc się, że dystanse się pogłębiają, że chciwość nielicznych powiększa ubóstwo wielu.

Jezus, jako antidotum na pośpiech, proponuje dziś każdemu wytrwałość: „Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie” (w. 19). Wytrwałość to podążanie naprzód każdego dnia, wpatrując się w to, co nie przemija: w Pana i bliźniego. Oto dlaczego wytrwałość jest darem Boga, dzięki któremu zachowywane są wszystkie Jego inne dary (por. ŚWIĘTY AUGUSTYN, Dar wytrwania, 2,4). Prośmy dla każdego z nas i dla nas jako Kościoła o trwanie w dobru, abyśmy nie tracili z oczu tego, co się liczy.

Istnieje drugie złudzenie, przed którym Jezus chce nas odwieść, gdy mówi: „Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: «Ja jestem» oraz «nadszedł czas». Nie chodźcie za

nimi”(w. 8). Jest to pokusa ego. Chrześcijanin, tak jak nie szuka natychmiast lecz zawsze, tak też nie jest uczniem ego, lecz ty. Oznacza to, że nie podąża za syrenami swoich kaprysów, ale za wezwaniem miłości, za głosem Jezusa. A jak rozpoznaje się głos Jezusa? „Wielu przyjdzie pod moim imieniem”, mówi Pan, ale nie należy za nimi iść: nie wystarcza etykieta „chrześcijanin” lub „katolik”, aby być z Jezusa.

Trzeba mówić tym samym językiem, co Jezus, językiem miłości, językiem ty. Językiem Jezusa mówi nie ten, kto rozwodzi się nad ja, ale kto porzuca swoje ja. A jednak, ileż razy, nawet czyniąc dobro, panuje obłuda ego: czynię dobro, aby uważano mnie za dobrego; daję, ale aby z kolei otrzymywać; pomagam, ale by przyciągnąć ku sobie przyjaźń tej ważnej osoby. Tak mówi język ego. Z drugiej strony Słowo Boże pobudza do „miłości bez obłudy!” (Rz 12,9), aby dawać tym, którzy nie mogą się odwdzińczyć (por. Łk 14, 14), aby służyć nie szukając zapłaty i wzajemności (por. Łk 6, 35). Możemy zatem zadać sobie pytanie: „Czy pomagam komuś, od kogo nie będę mógł otrzymać? Czy ja, chrześcijanin, mam przynajmniej jednego ubogiego za przyjaciela?

Ubodzy są cenni w oczach Boga, ponieważ nie mówią językiem ego: nie utrzymują się samodzielnie, własnymi siłami, potrzebują ludzi, którzy wezmą ich za rękę. Przypominają nam, że w ten sposób żyje się Ewangelia, jak żebracy zwracający się do Boga. Obecność ubogich przywraca nas do atmosfery Ewangelii, gdzie błogosławionymi są ubodzy w duchu (por. Mt 5, 3). Zatem zamiast odczuwać poirytowanie, gdy słyszymy, jak pukają do naszych drzwi, możemy przyjąć ich wołanie o pomoc jako wezwanie do porzucenia naszego ego, aby przyjąć ich z takim samym spojrzeniem miłości, jakie ma dla nich Bóg. Jakże byłoby wspaniale, gdyby ubodzy zajmowali w naszym sercu miejsce, jakie mają w sercu Boga! Przebywając z ubogimi, służąc ubogim, uczymy się gustów Jezusa, rozumiemy, co zostaje, a co przemija.

W ten sposób powracamy do pytań początkowych. Wśród wielu rzeczy przedostatnich, które przemijają, Pan chce nam dzisiaj przypomnieć o tej ostatniej, która pozostanie na zawsze. Jest to miłość, ponieważ „Bóg jest miłością” (1 J 4,8), a człowiek ubogi, proszący o moją miłość, prowadzi mnie prosto do Niego. Ubodzy ułatwiają nam dostęp do Nieba: to dlatego wiara ludu Bożego postrzegała ich jako odźwiernych Nieba. Już teraz są naszym skarbem, skarbem Kościoła. Istotnie odsłaniają nam bogactwo, które się nigdy nie starzeje, to, które łączy ziemię z Niebem i dla którego naprawdę warto żyć: miłość.

W świetle naszego charyzmatu

Kontynuujemy prezentację dokumentu ojca Giovanniego Salerno MSP opatrzonego datą 1999. Ojciec Giovanni przedstawia w tym dokumencie dwanaście stopni pokory z Reguły św. Benedykta.

SŁUDZY UBOGICH POKOLENIE CICHYCH I POKORNYCH SERCEM

Siódmy stopień pokory

Siódmy stopień pokory polega na tym, że Sługa Ubogich „nie zadowolając się uznawaniem się w słowach za ostatniego i najbardziej godnego pogardy ze wszystkich, naprawdę za takiego się uważa w głębi swego serca upokarzając się i mówiąc z prorokiem: Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu (Ps 22,7); Uniosłem się pychą, dlatego teraz jestem upokorzony i powalony (Ps 88,16). I jeszcze: Dobrze to dla mnie, że mnie poniżyłeś, bym się nauczył Twych ustaw (Ps 119,71).

Prawdziwie żyć tą prawdą, to przejść przez misterium „kenozy” Chrystusa: „Dobrze to dla mnie, że mnie poniżyłeś...”, abym tak jak Ty, który będąc Synem Bożym, nauczyłeś się posłuszeństwa przez to, coś wycierpiał, również i ja uczestniczył w tej tajemnicy synowskiego posłuszeństwa Ojcu.

Jest to nieoceniona łaska i Sługa Boży powinien być o tym wewnętrznie przekonany, a zatem głęboko szczęśliwy i wdzięczny. Tajemnica tego szczęścia polega na niskim mniemaniu o sobie, ogromnym mniemaniu o Bogu i bardzo wysokim mniemaniu o innych, w których widzi się Chrystusa. Człowiek cierpi wówczas z wewnętrzną radością, ponieważ jest w głębi serca przekonany, iż każde ciepłenie wystawia nas na próbę, jednak stanowi dla nas także dowód miłości Boga, której nigdy nie brakuje.

Aby być naprawdę pokornym i uległym, trzeba wierzyć nie tylko w słowach, ale i w konkretnych faktach, że jesteśmy nędznymi „robakami” (jak mówi Pismo Święte) i że tylko pod wpływem światła i ciepła Ducha Świętego może dokonać się w nas ta przemiana, dzięki której staniemy się istotami naprawdę cudownymi, jak gąsienice, przemieniające się we wspaniałe motyle. Działanie Ducha Świętego nie może zwolnić nas od przejścia przez oczyszczający tygiel, jakim jest upokorzenie krzyża.

Naśladowanie Chrystusa (*sequela Christi*) w wypełnianiu Statutów Misjonarzy Sług Ubogich jest głęboką rzeczywistością, a nie czymś, co można łatwo pozorować odpowiednim zewnętrznym zachowaniem. Wymaga od nas, abyśmy się naprawdę poprawili: nasze przyłgnięcie musi wypływać z głębi serca, musi być spontaniczne, chętne, choćby stawało przed nami coś niechcianego lub nieprzewidzianego.

Trzeba uważać na pokusę okazywania na zewnątrz pokory i uległości, których nie ma się w głębi ducha. Sam Pan bierze na siebie uwolnienie nas od naszych złudzeń poprzez różne życiowe sytuacje i zbawienne doświadczenie naszej słabości i naszych porażek. Jeśli przyjmimy w duchu uległości tę pedagogię, którą Bóg w stosunku do nas stosuje, będziemy mogli przejść stopniowo od wstydu i przygnębienia do niewymownej radości, którą jedynie serce ubogich może się rozkoszować.

(ciąg dalszy nastąpi)



Wiadomości z naszych domów

Dom Formacyjny (Ajofrin)

W hiszpańskiej Walencji odbyła się aukcja dzieł sztuki wykonanych przez artystów peruwiańskich, którzy zaprezentowali swoje prace, aby dać nam możliwość przedstawienia naszej posługi misyjnej. Ojciec Sebastian oraz bracia René i Fabián byli obecni podczas aukcji, by opowiedzieć o naszej pracy. Na zakończenie część dochodu przekazano nam na wsparcie naszych dzieł misyjnych.

Warsztaty zawodowe

„Wujek” Pedro (ze wspólnoty małżeństw misyjnych) kierujący Ośrodkiem Kształcenia Techniczno-Produkcyjnego (CETPRO) pod wezwaniem św. Alojzego Gonzagi razem z dwoma specjalistami w zakresie kształcenia techniczno-produkcyjnego z regionalnych władz oświatowych wręczył siedmiu naszym młodym uczniom tytuł „technika CETPRO średniego stopnia”. Są to dwaj chłopcy z warsztatu piekarskiego, jeden z gastronomicznego, jeden ze stolarskiego i trzech z rolniczego. Był to ważny dzień, ponieważ po raz pierwszy w regionie Cuzco wręczono w CETPRO tytułu tego stopnia. Poza rodzinami chłopców i nauczycielami obecny był także ojciec Luis Maria MSP.

Odwiedziny

Doktor Miguel Tsukayama zorganizował w poniedziałek 2 grudnia 2019 konwój lekarzy z Limy, którzy mieli przyjmować pacjentów w naszych ośrodkach: w kolegium Franciszka i Hiacynty Marto w poniedziałek, 2 grudnia, i w kolegium św. Marii Goretti we wtorek, 3 grudnia. Łącznie 26 osób, w tym 19 lekarzy (pozostali byli asystentami) specjalistów w zakresie traumatologii, ginekologii, geriatrici oraz medycyny ogólnej, rehabilitacji, ultrasonografii, dermatologii, pediatrii, laryngologii, urologii, reumatologii, okulistyki i optometrii.

Na ten dzień sale kolegium zmieniły się w gabinety lekarskie.

Szczególną uwagę poświęcono uczniom nie mieszkającym w internacie i ich rodzinom.



Kolegium św. Marii Goretti

Wystawa w warsztatach

W naszym kolegium św. Marii Goretti zorganizowano wystawę przedmiotów wykonanych w pracowniach zawodowych. Uczennice z różnych warsztatów (pracowni krawieckiej, tkalni, warsztatu rzemieślniczego, kuchni, pracowni ceramicznej, itp.) wykazały się wielkim talentem otrzymanym od Boga i wystawiły prace ręczne i dzieła sztuki wykonane w roku 2019.

Piąta klasa szkoły średniej żegna szkołę

W naszym kolegium św. Marii Goretti odbyła się uroczystość pożegnania piątej, ostatniej, klasy szkoły średniej. Klasa „Jesu Christi” składała się z 18 uczennic, dla których przez wiele lat kolegium było drugim domem. Wszystkie uczennice, nauczycielki, „ciocie” oraz siostry Misjonarki Sługi Ubogich zorganizowały z tej okazji wiele atrakcji.



Kolegium św. Franciszka i Hiacynty Marto

6 grudnia arcybiskup Cuzco, Richard Daniel Alarcón Urrutia udzielił sakramentu bierzmowania czterdziestu chłopcom z naszego kolegium. Była to naprawdę piękna uroczystość. Ojciec Agustin Delouvroy MSP (promotor naszego męskiego kolegium) w ramach bezpośredniego przygotowania do celebracji podzielił chłopców na dwie grupy po 20 osób i zorganizował w dniach poprzedzających uroczystość nabożeństwo pokutne, a potem weekendowe rekolekcje.



Grupa teatralna z kolegium męskiego przygotowała w czasie roku szkolnego przedstawienie („Zwiastowanie Maryi” Paula Claudela), które wystawiono dwa razy, przy czym wstęp był wolny. We wtorek, 10 grudnia, spektakl odbył się w sali przy parafii w Andahuaylillas, a w piątek, 13 grudnia, w sali przy kościele św. Franciszka w Cuzco. Był to wielki sukces, a nasi chłopcy wykazali się raz jeszcze wielkimi zdolnościami artystycznymi, a także zainteresowaniem sztuką.



Daty i wydarzenia, o których należy pamiętać w styczniu:

Daty i wydarzenia, o których należy pamiętać w styczniu:

Środa 8: Młodzieńcy odbywający formację w Ajofrin wracają do nauki po przerwie świątecznej.

Niedziela 12: Dzień duchowości misyjnej w Caravaggio w prowincji Bergamo we Włoszech.

Niedziela 19: Dzień duchowości misyjnej w Catanzaro w parafii Matki Pana we Włoszech

Obozy letnie w roku 2020

Dla dziewcząt: od 2 do 23 sierpnia w Domu Macierzystym Misjonarek Sług Ubogich w Cuzco w Peru

Dla chłopców: od 1 do 21 sierpnia w Domu Formacyjnym w Ajofrin w pobliżu Toledo w Hiszpanii

Dla rodzin: od 1 do 9 sierpnia w Arta Terme w prowincja Udine we Włoszech

Żeby wziąć udział w obozach, należy już teraz skontaktować się z nami.

Więcej informacji:

e-mail: missionaricuzco@gmail.com

tel.: 3351823251 (kom. ojciec Walter MSP)

web: www.msptm.com

Facebook: Misioneros Siervos de los Pobres/

Missionary Servants of the Poor

Zadanie misyjne miesiąca:

W pierwszym miesiącu roku będę się więcej modlić i wzmogę wysiłki na rzecz stworzenia i animowania Grupy wsparcia Misjonarzy Sług Ubogich w mojej wspólnotie.

Zaplanuję także w porozumieniu z kierownictwem Misjonarzy Sług Ubogich inicjatywy na rzecz propagowania spotkań prowadzonych przez Misjonarzy Sług Ubogich oraz obozów, które odbędą się latem w Cuzco (dla dziewcząt), w Ajofrin (dla chłopców)

i Arta Terme (dla rodzin).